

Gazprom planuje ekspansję na Wschód

Ewa Paszyc

30 października Rada Dyrektorów Gazpromu zatwierdziła zmiany w programie inwestycyjnym na rok bieżący. Koncern planuje zwiększenie nakładów na inwestycje do około 31 mld USD (o 25% w porównaniu z pierwotnym programem przyjętym w grudniu 2011 roku). Dokument przewiduje przeznaczenie większości tej sumy (przeszło 27 mld USD) na cele produkcyjne – budowę gazociągów i projekty wydobywcze. Dodatkowe środki mają być skierowane na realizację projektu South Stream. Jednak główną przyczyną planowanego wzrostu wydatków monopolisty jest zwiększenie nakładów na system przesyłowy tzw. Wschodniego Programu Gazowego (Sachalin – Chabarowsk – Władywostok). W sumie do 2018 roku (planowanego terminu ukończenia inwestycji) koszty budowy tego systemu wraz z planowaną skraplarnią gazu we Władywostoku są szacowane na ponad 35 mld USD. Koszty zagospodarowania bazy surowcowej tego projektu – złoża Czajandinskiego w Jakucji – mają wynieść ok. 14 mld USD.

Komentarz

- Wzrost budżetu inwestycyjnego Gazpromu jest m.in. reakcją władz koncernu na polecenie prezydenta Władimira Putina maksymalnego przyspieszenia realizacji Wschodniego Programu Gazowego – rozwoju nowego ośrodka wydobycia we wschodniej części Syberii. Utworzenie tego ośrodka ułatwiłoby Gazpromowi ekspansję na Wschód, przede wszystkim na rynki Chin, Korei Południowej i Japonii. Pośpiech w pracach nad programem wynika z faktu, że za kilka lat (2015–2017) na światowym rynku gazowym będzie już silna konkurencja – pojawią się duże ilości gazu skroplonego (LNG) z USA, Kanady i Kataru. W interesie Gazpromu, który dąży do wyjścia na rynek azjatycki w celu zdywersyfikowania swojego eksportu, jest więc jak najszybsze zajęcie miejsca na tym rynku.
- Pod znakiem zapytania pozostaje jednak finansowanie programu wschodniego, który miałby pochłonąć łącznie ok. 50 mld USD (eksperci szacują te koszty na przeszło 60 mld). Wątpliwość budzi też możliwość realizacji tego projektu w planowanych terminach. W obecnej, szybko zmieniającej się sytuacji na rynku gazowym (skokowy wzrost podaży LNG i pojawienie się gazu z niekonwencjonalnych źródeł) nie wiadomo też, czy potencjalne korzyści z tych projektów będą w stanie zrekompensować koszty ich realizacji.

- Podobnie jak we wszystkich poprzednich programach inwestycyjnych Gazpromu, znaczną część środków koncern zamierza przeznaczyć na budowę magistrali gazociągowych do Europy – gazociągi z Jamału (od złoża Bowanienkowskiego), Nord Stream oraz South Stream. Plany rozszerzenia tego kierunku pozostają niezmiennie mimo istotnych zmian na europejskim rynku gazowym – rosnącej konkurencji innych dostawców, spadającego spożycia surowca i coraz mniejszego zainteresowania drogim rosyjskim gazem.